

No 164.

Kalendarzyk tygodniowy.

Sob. Św. Wincentego.  
Niedz. Św. Czesława.  
Poniedz. Św. Praksedy.  
Wtorek Św. Maryi Mag.  
Środa Św. Apolinarego.  
Czwart. Św. Krystyny.  
Piąt. Św. Jakóba Ap.

Wschód: g. 4 m. 04.  
Zachód: g. 8 m. 8.  
Dł. dnia: g. 16 m. 4.

CENA PRENUMERATY:

W ŁÓDZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocz. „ 4 „ —  
Kwartal. „ 2 „ —  
Miesięcz. „ — 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie „ 5 „ —  
Kwartalnie „ 2 „ 50  
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcja

w ŁÓDZI,  
ul. Piotrkowska № III.  
№ telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 6 (19) lipca 1902 r.

Kantory własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Łękańskiej;  
w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

**Edward Filipkowski**

Adwokat przysięgły

przeprowadził się na ulicę

**Konstantynowską № 19,**

naprzeciwko dawnego mieszkania. 879—3—1

**Piotr Kon**

Adwokat przysięgły,

przeniósł kancelaryę na ul. 874 3-1

**Piotrkowską Nr. 50.**

**Mydło Tatrzańskie**

najlepsze mydło toaletowe

**Kawałek 15 kop.**

Sprzedaż wszędzie. 702—10-1

**Lód Sztuczny**

**Długa 72.**

Dla chorych sprzedaż o każdej porze. № 0

**Wejście bezpłatne.**

**KSIĘŻY MŁYN**

Przedzalniana № 64.

Jutro, t. j. w Niedzielę, d. 20 Lipca

**Koncerty w ogrodzie.**

Początek o godz. 4 popoł. Wejście bezpłatne.

W razie niepogody koncerty odbędą się w sali.

Wieczorem tańce w Sali Balowej.

Świdwiński.

**Ogród majstrów tkackich.**

CODZIENNIE

**KONCERT**

orkiestry wojskowej pod dyrekcją **Frozeka.**  
844-20-1 Z poważaniem **A. Baum.**

**Rozkład pociągów.**

Wychodzą z Łodzi: o godz. 12.31, 6.44\*\*, 7.12\*,  
12.43, 3.05\*, 6.02\*\*, 7.28.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.09, 5.06,  
8.06\*, 9.32, 10.25\*\*, 3.52, 5.03, 8.22\*, 11.02\*\*.

**Uwagi.** Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone \*, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone \*\*, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Koluszkach.

**W niedziele, święta i dni galowe** kursują pociągi komunikacji miejscowej: № 22 odchodzi z Łodzi o g. 8 m. 34 rano, przychodzi do Koluszek o g. 9 m. 38 rano; № 23 odchodzi z Koluszek o g. 8 m. 48 wieczorem, przychodzi do Łodzi o godz. 10 wieczorem.

*Na kolejkach wąskotorowych.*

**Do Pabianic** pociągi odchodzi w dni powszednie: pierwszy pociąg o godz. 7 rano, następnie po dwa pociągi na godzinę. Ostatnie pociągi odchodzi z Łodzi wieczorem o godz. 10.52 i o 12; w niedziele i święta odchodzi z Łodzi po 4 pociągi na godzinę, począwszy od godz. 7-jej rano, aż do godz. 11.13 wieczorem; poatem odchodzi jeszcze pociąg o godz. 12.05 w nocy. Jazda do Pabianic trwa od 35—40 minut.

**Do Zgierza** pociągi odchodzi: w dni powszednie od godziny 7.02 rano co godzinę po trzy pociągi aż do godziny 11.02 wieczorem, poczem ostatni pociąg odchodzi o godz. 12.02 w nocy; w niedziele i święta pierwszy pociąg odchodzi z Łodzi o godz. 7.04 rano, następnie kursują co 12 minut do godziny 11.10, poczem odchodzi ostatni pociąg o godzinie 12.02. Jazda do Zgierza trwa 28—35 minut.

**Z Pabianic** odchodzi pociągi: w dni powszednie o godzinie 5.45 rano, a od godziny 6.47 rano do godziny 11.13 wieczorem co pół godziny; w niedziele i święta pociągi kursują mniej więcej co 20 minut; ostatni odchodzi z Pabianic o godz. 11.03 wieczorem.

**Ze Zgierza** odchodzi pociągi: w dni powszednie od godz. 5.50 rano, poczem co 20 minut od godziny 7 do 11 wieczorem; w niedziele i święta kursuje po pięć pociągów na godzinę; ostatni wychodzi ze Zgierza o godz. 11.04 wieczorem.

## W sprawie „Ziarna”.

Na 3-go sierpnia roku bieżącego zwołane zostało ogólne zebranie członków stowarzyszenia spożywczego „Ziarno“, w celu dokonania wyborów władz towarzystwa. Każdy, kto się interesował losem tak pożytecznej, tak niezbędnej niemal dla biednej ludności instytucji, wie o tem, że zebranie w dniu 3-go sierpnia będzie decydowało o dalszym jej rozwoju.

Od chwili zwołania drogą nielegalnej i sztucznej agitacji pierwszego zarządu „Ziarna“, zachodziły z nim różne wewnętrzne zmiany; powstał element niezgody, o tyle fatalnie odbijający się na gospodarce towarzystwa, że nie rozwinęła się ona tak, jakby się rozwinać była powinna. Powstało w towarzystwie rozdwojenie, wielu z członków zapomniało o celach stowarzyszenia, a myślało przeważnie o zadowoleniu swych drobnych ambicji lub ambicji swych przyjaciół. Tworzyły się koterye, nie na tle takiego lub innego pojmowania sposobu gospodarki finansowej, lecz na tle osobistym; wszelka krytyka była uważana, jako akt jakiejś zemsty lub

niechęci osobistej—zwracano na to uwagę, kto mówi, a nie co mówi.

Obecnie, wobec zupełnego usunięcia się pewnych jednostek, które rzuciły zarzewie niepożądanych i szkodliwych agitacji, wobec zrezygnowania innych z działalności w „Ziarnie“ w celu stłumienia możliwości powstania jakichś osobistych agitacji,—najstosowniejszy czas, aby ogół członków zapomniał o istnieniu jakichś partij na tle osobistych sympatyj i antypatyj, a pomyślał o tem, aby dokonać odpowiedniego wyboru na członków rady i zarządu.

Kto jest najodpowiedniejszym do kierownictwa stowarzyszeniem spożywczym, postaramy się tu pokrótce objaśnić.

Celem stowarzyszenia jest danie możliwości członkom kupowania tanio wyborowych towarów oraz otrzymywania zysków z operacji handlowych. „Ziarno“ jest przede wszystkim instytucją handlową, więc też do bezpośredniego kierownictwa sprawami jej (do zarządu) powołane być powinny siły fachowo doświadczone. Nie można powierzać kierownictwa instytucji spożywczej wyłącznie tylko płatnemu dysponentowi, powinno ono spoczywać w ręku zarządu. Z powyższego widocznym jest, że, aby być pożytecznym członkiem zarządu, nie wystarczają takie kwalifikacje, jak uczciwość, popularność. Zarząd, złożony z ludzi najzaciejszych, lecz nie mających pojęcia o handlu, nie będzie w stanie osiągnąć celów stowarzyszenia, przeciwnie, może przynieść mu szkodę. Co, gdzie, jak, kiedy kupić, jak obracać pieniędzmi, aby one przyniosły jaknajwiększe zyski—to są sprawy ważne, a bynajmniej nie tak łatwe do rozstrzygnięcia, jak to się wielu osobom zdaje. Handel, prowadzony na szerszą skalę, wymaga specjalnej umiejętności, dużego doświadczenia i rozważli. W skład więc zarządu—powtarzam—należy przede wszystkim wybierać ludzi praktycznie obznajmionych z handlem, ludzi uczciwych. Pożądanemby bardzo było, aby prezesostwo powierzono jednostce, rozporządzającej wolnym czasem i materialnie odpowiedzialnej; względ ten ostatni o tyle gra ważną rolę, że „Ziarno“, jak i każdy handel, musi operować kredytem, kupey zaś przy jego udzielaniu bacznie zwracają uwagę na odpowiedzialność materialną kierowników instytucji. Pożądanym również bardzo byłby w zarządzie prawnik dla udzielania wskazówek fachowych.

O ile kwalifikacje członków zarządu są dość ściśle określone samym celem stowarzyszenia i ogarniają mniejszy zakres osób, o tyle znów przy wyborze członków rady udziału fachowe znacznie mniejszą grają rolę. Dla zainteresowania jaknajszerszego ogółu pożądane są tu

jednostki popularne w danej sferze lub całym mieście, uczeiwe, wogóle jednostki wybitniejsze i więcej znane; rzecz prosta, że sfera, z której przeważnie rekrutują się członkowie „Ziarna“, w radzie powinna być reprezentowaną przez swych oświecenijszych przedstawicieli.

Wiemy już, jakich ludzi mamy wybierać. Kogo jednak najwięcej wystrzegać się należy? Przedewszystkiem ludzi nieuczeiwych, następnie krzykaczy i warcholów. Ci najszkodliwsi, bo wiecznie przeciw wszystkiemu będą oponować, każdej pracy uczeiwej przeszkadzać; unikać również należy ludzi ambitnych, próżnych, tych wszystkich, którzy będą mieli na myśli przede wszystkim swój własny lub swych przyjaciół interes, a nie dobro stowarzyszenia.

Jeżeli każdy z wyborców będzie tylko przejęty pożytkiem „Ziarna“, jeżeli przy urnie wyborczej zapomni o prywatnie, nie wątpimy, że dzięki nowym władzom stowarzyszenie rozwinie się potężnie. Ludzi dobrej woli u nas nie brak; trzeba umieć ich wyszukać, im zaufać, w pracy pomagać, a nie przeszkadzać.

„Ziarno“ ma piękną przyszłość przed sobą! Niech członkowie nie zniszczą jej nietaktem, samolubstwem, warcholstwem!

Wrt.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

#### Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Czesława.

TEATR VICTORIA. O g. 3 1/2 „Twardowski na Krzemionkach“, w 6 obrazach ze śpiewami i tańcami; o g. 8 1/2 wieczorem „Galganduch, czyli trójka hultajska“, w 7 obrazach.

POSIEDZENIE kwartalne cechu pończoszników przy ulicy Wschodniej nr. 20, o g. 2 po poł.

LIPCÓWKA członków warszawskiego Towarz. cyklistów.

KONCERT w Zgierzu w ogrodzie Dahligowej na rzecz chrz. Towarz. dobroczynności. Początek o godzinie 4 po południu.

#### Poniedziałek.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Stosława.

ĆWICZENIA ochotn. straży ogn. I oddziału przy domu rekwiżytywnym tegoż oddziału. Początek o godzinie 7 i pół wieczorem.

## KRONIKA.

#### Ogólna.

**Rozkaz do wojsk.** W gazecie „Razwiedczyk“ wydrukowano wyjątek z rozkazu do wojska gwardii i petersburskiego okręgu wojskowego, w którym nakazano: 1) o każdym pobiciu rekrutów przez ich nauczycieli donosić niezwłocznie, jako o wydarzeniu nadzwyczajnym, na imię Najwyższe i dowódcy; 2) winnych nauczycieli oddawać koniecznie pod sąd i jakikolwiek byłby wyrok sądu, nauczycielom takim na przyszłość nie powierzać nauczania młodych żołnierzy; 3) na domódcę rot, jako najbliższą osobę odpowiedzialną za wybór nauczycieli, nakładać surowe kary dyscyplinarne. W wypadkach większej wagi dowódca rot podlega usunięciu od obowiązków.

**Walka z epizootą.** W tych dniach w radzie państwa przeszedł projekt prawa ogólnopaństwowego, dotyczący walki z epizootami, a noszącą w szczególności. Dotychczas walka z tą ostatnią chorobą prowadzi się na zasadzie różnych postanowień, mających moc obowiązującą, a wydawanych przez ziemstwa, w guberniach zaś, ziemstw nie posiadających, przez władzę administracyjną. Skutkiem takiego systemu, walka prowadzona jest różnorodnie, nowe zaś prawo przede wszystkim ustanawia jednostajność prowadzenia walki we wszystkich obwodach i guberniach, zarówno Rosji europejskiej, jak i azjatyckiej, organizując kontrolę nad instytucjami i osobami, powołanymi do walki z epizootami, ustanawiając szereg kar w drodze cywilnej i karnej, za przekroczenie tego prawa.

W ministerium komunikacji poruszono sprawę stopniowego przekształcenia torów na kole-

jach rosyjskich, przez przejście do cięższego typu szyn, na wzór kolei wiedeńskiej, zastąpienie gwoździ przez śruby i t. p. Ze względu na olbrzymie wydatki, jak donoszą z Petersburga do „Warsz. Dziennika“, przekształcenie rozpocznie się od główniejszych linii magistralnych, po których kursują pociągi wielkiej szybkości z małymi przystankami, w wielkim składzie i z ciężkimi parowozami, bez przesiadania się podróżnych.

#### Miejscowa

**Sekwestratorzy.** Przed reorganizacją w roku 1900 etatów miejscowego magistratu funkcyjnowało 3-ch sekwestratorów do ściągania sposobem przymusowym podatków rządowych, miejskich; każdy z nich miał pensji 300 rb. rocznie.

Po reorganizacji została powiększona liczba sekwestratorów miejskich do ośmiu z pensją 1,300 rubli rocznie dla każdego. Posady te dotąd nie były etatowe, a osoby zajmujące je nie miały prawa na noszenie umundurowania, co jest niezbędnym przy zajęciach tego rodzaju.

Prezydent miasta wystąpił do władzy wyższej z prośbą o utworzenie przy magistracie miasta Łodzi etatowych posad sekwestratorów z nadaniem im klasy urzędniczej, a tem samem i prawa do noszenia umundurowania. Zatwierdzenia etatowych posad sekwestratorów J. E. generał-gubernator warszawski odmówił, natomiast zezwolił na zaliczenie wszystkich sekwestratorów przy magistracie do piotrkowskiego rządu gubernialnego od 14 przyszłego miesiąca i od tego czasu, dla uniknięcia wszelkich nieporozumień co do tożsamości osoby sekwestratorów, ci ostatni obowiązani będą chodzić w umundurowaniu.

**Z Kochanówki.** Komitet budowy schroniska dla obłąkanych w Kochanówce zawiadomił chrześcijańskie Towarzystwo dobroczynności, że cały budynek dnia 15 sierpnia r. b. może być oddany do użytku publicznego, gdyż kotłownia i urządzenie oświetlenia elektrycznego w drugim pawilonie i kuchni będzie wykończono w przyszłym tygodniu. Obecnie oświetlenie elektryczne jest już wykonane w jednym pawilonie, jak również wykończono mieszkania dla doktora i czterech szarytek.

Zarząd chrz. Towarzystwa dobrocz. otrzymał zezwolenie na utrzymanie przy schronisku dwóch szarytek, ze względu jednak, iż w schronisku ma się mieścić stu chorych, wystąpiono do władzy z prośbą o pozwolenie utrzymania jeszcze dwóch i dlatego przegotowano mieszkanie dla czterech szarytek.

Zarząd chrz. Towarzystwa dobrocz. postanowił, by dnia 15 sierpnia przenieść schronisko do Kochanówki i zaraz po dokonaniu tego przystąpić do urządzenia bezpłatnego ambulatorium pomocy lekarskiej na parterze obecnego schroniska, a na I piętrze—szpitala dla starców i kalek.

**Z Chrz. Tow. dobroczynności.** W dniu wczorajszym o godzinie 9 wieczorem pod przewodnictwem p. Kunitzera, prezesa Chrz. Tow. dobr. odbyło się posiedzenie zarządu, na którym prezes zawiadomił zebranych, że termin zabawy ogrodowej na korzyść Towarzystwa, z powodu nie otrzymania zezwolenia władzy na urządzenie jej, określonym być nie może. Pozatem załatwiono sprawy bieżące.

**W. T. C.** Towarzystwo warszawskie cyklistów wraz z uczestnikami lipcówki wyjeżdża jutro specjalnym pociągiem o godz. 1 w południe. Członkowie komitetu, organizującego zabawę, kontrolować będą wejścia do wagonów. Dlatego przypominamy o zabranianiu biletów. Gdyby który z uczestników spóźnił się na pociąg, może następnym wyjechać o godzinie 3-ej; bilet kupić należy do Andrzejowa, ztamtąd dojechać do Bedonia, skąd tylko wiorsta do miejsca zabawy. Znak wywieszony przy placie na skraju lasu, prowadzi do miejsca zabawy.

**Nadesłane.** Majstrowie i robotnicy w przedsiębiorstwie ake. tow. Seheiblera na Księżym Młynie złożyli na budowę kościoła św. Stanisława Kostki z I-go oddziału rb. 127 k. 36, z II-go oddziału rb. 168 k. 97, za co szczerze składam Bóg zapłać!

Ks. K. Szmidel.

**Z Przytułków.** Dnia 15 b. m. w Przytułku dla starców i kalek znajdowało się pen-

syonarzów i pensjonarek: 3 prawosławnych, 57 mężczyzn katolików, 88 kobiet katoliczek, 41 mężczyzn ewangelików, 54 kobiet ewangeliczek; ogółem 101 mężczyzn i 142 kobiety.

W schronisku dla obłąkanych: 1 prawosławny, 15 mężczyzn katolików, 13 kobiet katoliczek, 11 mężczyzn ewangelików, 8 kobiet ewangeliczek; ogółem 26 mężczyzn i 22 kobiety.

**Ze zgrom. majstrów mularskich.** W czwartek, dnia 24 b. m. o g. 6 wieczorem, w domu pod nr. 40 przy ulicy Mikołajewskiej, odbędzie się posiedzenie zgromadzenia majstrów mularskich.

**Kasa posagowa.** Projekt kasy posagowej, którą organizują mieszkańcy Bałut, w dniu dzisiejszym został przesłany do pana gubernatora piotrkowskiego. Ustawa tej kasy tem różni się od istniejącej już w Łodzi, że do niej mogą należeć zamożniejsi obywatele Bałut, którzy solidarnie odpowiadają za całość majątku, następnie, że składki będą wnoszone bez terminu, lecz w miarę potrzeby, i że członek, który dał 50 składek, w razie, gdy się ożeni, dostaje 1000 rb., a członek, który dał 100 składek, otrzymuje 3,000 rb., bez względu na to, kiedy się ożeni; z chwilą wniesienia setnej składki, członek zostaje uwolniony od płacenia następnych składek.

**Zgon.** W Częstochowie zmarła b. p. Ernestyna z Landan'ów Giusbergowa, znana w szerokich kołach Łodzi, jako filantropka.

**Ćwiczenie.** W poniedziałek, dnia 21 lipca r. b. o godz. 7 1/2 wieczorem, odbędzie się ćwiczenie I oddziału straży ogniowej ochotniczej w domu rekwiżytywnym tegoż oddziału.

**Nagła śmierć.** Dziś o g. 9 i pół przed południem, A. Szulc, lat 45, stały mieszkaniec Ozorkowa, tragicznie zmarł nagle. Nie miał on w Łodzi stałego miejsca zamieszkania; wystawał przed domem nr. 15 na Starem Mieście i tam też zakończył życie z nadmiaru użycia alkoholu. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć i zostawił trupa na miejscu.

**Otrucie.** Józefa Krolak, lat 18, zamieszkała przy ulicy Długiej w domu pod nr. 19, wskutek pomyłki napiła się trucizny. Lekarz Pogotowia skonstatował śmierć.

**Pożar.** Onegdaj o g. 11 przed północą we wsi Modlicy, gm. Gospodarz, powiatu łódzkiego, z niewiadomej przyczyny, w domu mieszkalnym, drewnianym, należącym do Nikodema Maczkowskiego, powstał pożar, który zniszczył cały dom i dwa chlewy. Straty wynoszą 585 rb., dom był ubezpieczony na sumę 310 rb.

**Trup dziecka.** W odległości 100 sążni od domu przy ulicy Średniej, pod nr. 100, znaleziono trup dziecka półrocznego.

**Kradzież.** Na placu Szpitalnym, w domu pod nr. 11, z mieszkania Karola Gamperta, majstra fabrycznego, skradziono różne rzeczy, wartości 147 rb.

#### Ekonomiczna.

**Z przemysłu.** Firma „A. Damski“, farbiarnia i wykończalnia, znalazła się w trudnościach płatniczych. Pretensje 37 wierzycieli w sumie 111,257 rb. są hypotecznie zabezpieczone.

**Okólnikiem** zawiadamia p. Ludwik Stein, że na mocy udzielonego mu świadectwa piotrkowskiego Urzędu lekarskiego od 4 (17) maja r. b. za Nr 968, objął wszelkie aktywy i pasywy składu aptecznego, farb i wód mineralnych zmarłego brata swego S. Steina i odtąd takowy pod własną firmą Ludwik Stein nadal prowadzić będzie.

#### Z sąsiedztwa.

**Cmentarz w Łagiewnikach.** Pan gubernator piotrkowski zawiadomił naczelnika pow. łódzkiego, o zezwoleniu przez władze wyższe na urządzenie cmentarza grzebalnego w Łagiewnikach na 5 morgach gruntu darowanego przez p. Heintzla, z tym warunkiem, że grzebać na nim nie wolno do czasu, zanim cmentarz nie zostanie ogrodzony a akt darowizny przez pana Heintzla sporządzony.

**Ze Zgierza.** W dniu jutrzejszym w ogrodzie p. Dahligowej odbędzie się koncert orkiestry fabrycznej Heintzla i Kunitzera, na korzyść zgierskiego chrz. Tow. dobroczynności. Z powodu tak humanitarnego celu jest nadzieja, że publiczność nie będzie obojętną i licznie pośpieszy na koncert.

Wejście na koncert kosztuje tylko 15 kop. Nie wątpimy też, że wielu łódzian w wycieczkach zamiejskich uwzględni jutro Zgierz, by połączyć przyjemne z pożytecznym.

— Stosownie do rozporządzenia wydziału naukowego przy ministerium skarbu, szkoła han-

dlowa w Zgierzu od nowego roku szkolnego przyjmować będzie do grona uczniów jedynie tych chłopców wyznania mojżeszowego, których rodzice liczą się stałymi mieszkańcami Królestwa, zamieszkali zaś w guberniach Cesarstwa do szkoły przyjmowani nie będą.

Z początkiem roku szkolnego otwartą zostanie ostatnia klasa siódma. W klasach wyższych wolnych miejsc niema. Nowi kandydaci zgłaszając się mogą jedynie do klas wstępnych, oraz do I, II i III.

Egzaminy wstępne rozpoczną się 5 (18) sierpnia b. r.

— Dyrektor szkoły handlowej p. Nowikow został przeniesiony do Taganrogu na takie stanowisko. Rada opiekuńcza szkoły handlowej stawia kandydaturę na dyrektora p. Karpowa, byłego dyrektora szkoły rzemieślniczej w Łodzi.

— W tych dniach zatwierdzona została przez władzę ustawa Towarzystwa pomocy biednym uczniom miejscowej szkoły handlowej. Pierwsze zebranie członków — założycieli towarzystwa odbędzie się po wakacjach w celu obrania członków komitetu, który rozpocznie swe czynności z początkiem roku szkolnego.

## Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

**Petersburg, 18 lipca.** Wielki Książę i Wielka Księżna Oldenburscy w południe przybyli do Petersburga w towarzystwie Wielkich Książąt Włodzimierza Aleksandrowicza i Andrzeja Włodzimierzowicza. Na przystani powitał Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz. Po zwiedzeniu jachtu „Strzała”. Najwyższe Osoby na łodzi parowej „Kit” udały się na jacht Wielkiego Księcia, gdzie podano śniadanie. Na ostatnie zostały zaproszone osoby, przeznaczone do służby przy Wielkim Księciu, ambasador niemiecki na czele personelu ambasady i komendant niemieckiego okrętu szkolnego „Charlotte”. O godz. 2-iej po południu zaczęto rozjeżdżać się, o godz. 2-iej min. 40 jacht odpłynął na pełne morze.

**Poznań, 18 lipca.** „Dziennik kujawski” donosi, że arystokracja polska w Berlinie postanowiła nie brać udziału w żadnych uroczystościach dworskich i na zimę zamieszkać w Poznaniu.

**Pekin, 18 lipca.** Juanszikaj i ministerium spraw zagranicznych przyjęli warunki wydania Tient-tsinu, o ile zgodzi się na to cesarzowa-wdowa.

**Konstantynopol, 18 lipca.** Wielki wezyr prosił sultana, by na czas pewien mógł usunąć się od wszelkich czynności i pozostać w konaku. Sultán uwzględnił prośbę. Przewidują że wkrótce mianowany będzie nowy wielki wezyr.

## KRONIKA TYGODNIOWA.

Arystokratyczni letnicy. — Na cmentarzu. — Z sezonu.

Jeden z moich przyjaciół wrócił w tych dniach z tak zwanego wywczasu letniego i zaraz po przybyciu narobił nam masę kłopotów. O niczem innem nie mówił, tylko o polach, łąkach, pachnących łąkach, o wodzie w przejrzystym ruczaju. Człowiek dotychczas stateczny, poczęł pisywać nawet wiersze o wiosnie, ody i bukoliki. W domu był nieznośny, wszystkich bowiem drażnił zapachem wsi, a na ulicy zachowywał się wprost niemożliwie. Stawał np. przed oknem wystawowym sklepu spożywczego i uśmiechał się do szparagów, zielonych ogórków, a na widok szczypiorku czy kręciły mu się w oczach. Wreszcie nie było innej rady, tylko trzeba go było odosobnić.

Stan mego przyjaciela dał mi wiele do myślenia. Jakkolwiek o jego władze umysłowej byłem spokojny i wiedziałem, że kilka warstw miejskiego pyłu zasypie te wspomnienia, to jednak przyszedłem do przekonania, że dla nas mieszczuchów, stąpających lata całe po rozpalonych chodnikach, oddychających imitacją powietrza w ogródkach, posiadających za wyjątkiem drzew, podzwrotnikową roślinność... ale sztuczną, niebezpiecznym jest dostać się na szersze pole, pod strop niezadymionego nieba. I może niedaleki ten czas, kiedy tacy przykuci obowiązkami do murów wielkich miast będą zmuszeni radzić się

**Bruksella, 18 lipca.** Otwarto kongres armeński. Prezes wypowiedział nadzieję, że kongres skłoni rządy do wzięcia w obronę uciskanych armeńczyków. Redaktor dziennika „Pro Armenia” przemawiał za mianowaniem gubernatora, pochodzącego z neutralnego narodu europejskiego. W końcu postanowiono utworzyć komisję, która by przedstawiła kongresowi projekty praktyczne.

**Lipsk, 18 lipca.** Prokurator w procesie przeciw podszadnym, oskarżonym o bankructwo Banku lipskiego, wniósł o uznanie wszystkich podszadnych za winnych czynów, im zarzuconych, a co do Exnera i Gentzicka żąda nawet kary ciężkiego więzienia.

**Waszyngton, 19 lipca.** „The Morning Herald” podaje sensacyjną wiadomość, że zmarła cesarzowa Fryderykowa, matka cesarza Wilhelma, nie miała być córką królowej Wiktorii, lecz francuskiej hrabiny i Alberta koburskiego, który przed zaślubieniem królowej Wiktorii miał być ożeniony morganatycznie z pewną damą francuską. — Córka owej hrabiny miała zostać podsunęta królowej Wiktorii, podczas gdy jej własne dziecko płci żeńskiej miało zostać wywiezione do Ameryki. — Dzienniki amerykańskie podają wiele szczegółów tej romantycznej historii.

**Paryż, 18 lipca.** Wyższe duchowieństwo dycezyi paryskiej pod przewodnictwem arcybiskupa postanowiło wydać energiczny protest przeciw rozporządzeniu, wydanemu przez prezydenta gabinetu, Combessa, w sprawie kongregacji.

**Paryż, 18 lipca.** „Echo de Paris” donosi: Powracając z Algieru Loubet wstąpi na wiosnę roku przyszłego do jednego z portów włoskich i złoży wizytę królowi włoskiemu. Odbędzie się spotkanie eskadr. Król włoski odda wizytę w Paryżu.

**Londyn, 18 lipca.** Stan zdrowia króla poprawił się tak dalece, że lekarze zgodzili się na częściowe ulgi w dyecie.

**Londyn, 18 lipca.** Koronację zapowiedziano urzędowo na sobotę dnia 9-go sierpnia.

**Wiedeń, 18 lipca.** „Fremdenblatt” donosi: Na dzień 20-ty lipca zwołano konferencję celno-handlową austriacką. Mówią, że konferencja zajmie się bardzo ważnymi sprawami, oraz zbadań i położenia rzeczy, wywołanego ostatnią notą rządu rosyjskiego w sprawie brukselskiej konwencji cukrowej.

## Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

**Petersburg, 19 lipca.** Komisja przeciwdżumna donosi, że w gubernii astrachańskiej i w Odesie zdarzyło się kilkanaście wypadków zaskłabnięć o objawach, zbliżonych do dżumy. Przedsięwzięto energiczne środki zaradcze: od 10

lekarza, czy wolno im wyjechać na wieś bez raptownej szkody dla piersi, przyzwyczajonych do truciizny.

Czułem w sobie zawsze pewną dozę cywilnej odwagi, więc i tym razem postanowiłem wyrwać się na jeden dzień z miasta i zwiedzić okoliczne letniska, gdzie przeważnie nasze panie po trudach dysponowania obiadów w ciągu dzień-więciu miesięcy, liczenia bielizny raz na kwartał, po sprzączkach z krawcową co miesiąc, po 5 balach i 10 wieczorkach tańczących, oraz trzech bazarach, zażywały zasłużonego wywczasu i nabrały sił do dalszej walki życiowej.

Nikt nie może mi zarzucić, że bym bez ściśle ułożonego planu przystępował do zwiedzenia letnisk, postanowiłem bowiem przedewszystkiem zajrzeć do arystokratycznej kolonii letniej.

Widzę już uśmiech na twarzy czytelników... Także wymyślił, — arystokratyczne kolonie! Nie śmieję się jednak państwo, bo tak jest w rzeczywistości. Wprawdzie w miejscowości, którą miałem najpierw zwiedzić, nie mieszka rodowa arystokracja, ale za to pieniądze, tak zw. plutokracja. Każdy zaś musi przyznać, że lepiej mieć do czynienia z człowiekiem, mającym setki i tysiące niż pojedyncze ruble, przyjemniej przecież widzieć przy zastawie do śniadania kawior, niż rzodkiewki. Nic więc dziwnego, że pierwszeństwo dałem arystokratycznej kolonii, a że za taką należy ją uważać, to się snadnie pokaże. Już w tramwaju spotkałem się z takim plutokratą, jadącym do żony na letnie mieszkanie.

— Płacę, panie drogi, 250 rb. za dwa małe pokoiki i kuchnię, ale za to mam pewność, że

doi nie zanotowano wypadków podobnych za-słabnięć.

**Paryż, 19 lipca.** Dziś zamknięto z rozkazu rządu 75 klasztorów.

**Paryż, 19 lipca.** W sferach katolickich panuje ogromne wzburzenie z powodu ostatnich zarządzeń rządowych przeciwko kongregacyom duchownym.

«Autorité» wzywa, aby duchowieństwo wstrzymało się od pełnienia posług duchownych, w celu wywarcia presji na rząd. Wczoraj odbyły się narady biskupów, na których uchwalono protest przeciwko postępowaniu rządu; inne uchwały są trzymane na razie w tajemnicy.

**Konstantynopol, 19 lipca.** Komisarz na pograniczu Czarnogóry pozwolił wojskom tureckim i albańskim strzelać do przechodzących granicę czarnogórców, których już kilku zabito. Poseł czarnogórski w Konstantynopolu złożył protest, mający formę ultimatum.

**Chrystiania, 19-go lipca.** Waldeck-Rousseau oświadczył, że spotkanie się jego z cesarzem Wilhelmem było przypadkowe; rozmowa miała charakter prywatny, kwestye polityczne poruszono tylko mimochodem.

**Londyn, 19 lipca.** Ostatni biuletyn donosi o ponownem polepszeniu się stanu zdrowia króla Edwarda.

**Ateny, 19 lipca.** Pogrzeb arcybiskupa Prokopa odbył się z niezwykłą okazałością; w obrzędzie pogrzebowym brała udział również rodzina królewska.

**Bombaj, 19 lipca.** Z Enderabdasu donoszą o gwałtownem trzęsieniu ziemi. Wiele gmachów publicznych i domów zniszczonych. Oprócz tego nadeszły wiadomości o trzęsieniach ziemi z innych okolic Indyj.

**Czerniowice, 19 lipca.** Rusini nie biorą udziału w naradach sejmowych, stronnictwo ich oświadczyło, że musi się chwycić jaknajenergiczniejszych środków obrony.

**Kraków, 19 lipca.** Donoszą z Retymna, że w czasie nabożeństwa jakiś obłąkany zranił ciężko w głowę księdza Filipa. Kościół zamknięto, będzie on otwarty po ponownem poświęceniu. Stan zdrowia księdza Filipa nie budzi obaw.

**Wiedeń, 19 lipca.** „Reichswehr” donosi, że wiadomości o podziale dycezyi szląskiej są bezpodstawne.

**Wrocław, 19 lipca.** Na zjeździe polskiego stronnictwa społeczno-demokratycznego uchwalono postawić w Górnym Szlązku 12 własnych kandydatur przy wyborach.

naokół mieszkają ludzie z mojej sfery. Zresztą na to się pracuje, żeby mieć wygody.

Uśmiechnąłem się lekko, karbując sobie w myśli uwagę, że towarzyszy podróży użył słowo „pracuje” nie we właściwej liczbie osobowej. Nie dałem po sobie jednak nie poznać i nawiązując na chwilę przerwana rozmowę, zagadnąłem:

— Ale szanowny pan strasznie obciążony.

— A tak — odpowiedział rzucając wzrokiem na pokaźny zbiór paczek. — Codzień jeżeli nie ja, to ktoś ze służby musi dowozić mleko, masło, jajka, drób i t. p.

— Sądziłbym, że to są właśnie produkty wiejskie, które można nabywać taniej i lepsze na miejscu.

— Właśnie dzieje się wręcz przeciwnie. Z okolicy wszystko niesą do Łodzi, gdzie drożej płacą. Jest to, przyznam, dziwny stosunek, ale mnie to ogromnie bawi. Zobaczysz pan, jak się wszyscy rzuca na mnie i jak obsypia pytaniami: a nie zapomniałeś tego, a przywiozłeś to... A ile to śmiechu, gdy się zapomni czegoś niezbędnego, np. soli. Posyła się wówczas do sąsiedniej willi i służąca recytuje: Moja pani kłania się pani i prosi pani o pożyczenie soli, bo nasz pan zapomniiał przywieść z miasta. Moja żona raz to posłała umyślnie do miasta po szpulkę nici. Wybierała się na wieczór i trzeba było coś tam dzieciom przyszyć, a tu ani bona, ani pokojówka nie miały nawet ćwierć łokcia nitki. Zabawne, co?

— Jakto? to nawet na wsi odbywają się zabawy?

## Na placu budowy kościoła Ś-go Stanisława Kostki.

—:—

Ażebym dać szczegółowy opis stanu robót przy nowej świątyni, udaliśmy się na plac budowy, gdzie ścisłych informacji udzielił nam łaskawie kierujący robotami budowniczy, p. Sokolowski.

Przedewszystkiem uderzył nas olbrzymi obszar, który zajął nowy kościół. Tak wielkiej świątyni zdaje się dotąd kraj nasz nie posiadał. Na wstępie zatrzymaliśmy się przy olbrzymim fundamencie pod wieżę. Jest on ustawiony na grubej płycie betonowej i pod całą wieżą ułożony z cegły, spajanej cementem. Fundament jest już wyciągnięty pod wszystkie ściany a filary do wysokości trzech łokci i na tej dopiero wysokości rozpocznie się w kościele podłoga.

Cokół sam od ziemi obłożony jest szerokim ciosowym kamieniem, następnie idzie dalej cegła, pokryta pięknego koloru żółtawą licówką, którą nadzwyczaj starannie i równo, układają majstrowie mularscy pod okiem pana Władysława Stelmachowskiego. Ponad temi cegielkami idzie znów wyskok kamienny o bardzo pięknych formach. Trzeba przyznać p. Urbanowskiemu, że z wielką starannością wykończy każdą bryłę kamienia, tak iż wszelkie nierówności są wykluczone.

Dzięki tej pracy ukończono już zupełnie fundamenty aż pod cokół. Nie była to rzecz łatwa, a to z tego względu, iż z powodu podkładu gliniastego masa wody tu stoi, którą trzeba było ciągle wypompowywać. Sam już cokół zapowiada niezmiernie staranną robotę i chęć stworzenia jak najuczciwiej wykończonego gmachu.

Wszyscy z wielkim wysiłkiem pracują, aby jak najlepiej wystawić ten dom Boży. Zwłaszcza budowniczey, dostarczający detaliów stara się gorąco wykończyć każdy szczegół, upiększyć go — wymuskać...

Olbrzymia ilość tych szczegółów wykazuje, że detale kościoła będą ładne. Zwłaszcza wejścia boczne otrzymają niezmiernie piękne portyki, zakończone gotyckimi iglicami. Łuki przyporne, dawniej szeroko rozpięte, będą obecnie wężej obsadzone. Kościół sam, jak pisaliśmy, urządzony będzie tak, że za wielkim ołtarzem urządzona zostanie osobna nawa, która ułatwi procesyi obejście do koła.

Kaplicę dla umarłych umieszczono od strony północnej, żeby słońce tu nie operowało, zato od południowej urządzono kaplicę do chrztu i zakrystyę, nad którą pomieści się skarbiec. Kaplica pogrzebowa i kaplica do chrztu będą posiadały osobne kruchty, które zastąpią sienie.

Wszystkie filary wykonane zostaną z ka-

— A to mi pytanie! Rozumie się i jakie jeszcze. Co niedziela to u któregoś z naszego kółka formalny bal, z tą jeszcze różnicą, że tam bawimy się głośnie i swobodnie. Można nawet fajerwerki puszczać i palić bengalskie ognie.

— A cóż na to inni letnicy, chcący zażywać spokoju?

— O ile nie przyjmują udziału, to klą i nie śpią. Ależ przecie «wolność Tomku w swoim domku», przysłowie równoważne, jak dla miasta, tak i dla letniego mieszkania. I żeby pan widział wille na drugi dzień! Rolety pospuszczone, na werendach grobowa cisza, wszystko zamario, a tu słońce wysoko, wysoko...

Przyjechaliśmy wreszcie do willi. Lokaj, zapięty na wszystkie guziki, oznajmił nam, że pani zaraz wyjdzie, kończy właśnie obiadową toaletę. Musiało być coś ze zdziwienia w moich oczach, bo pan domu zaraz pośpieszył z wyjaśnieniem.

— Cóż pan cheesz, kobiety! Moja żona przebiera się tylko trzy razy, ale niektóre to rano mają inny kostium, do kąpieli inny, po kąpieli znowu inny, do obiadu inny i t. d.

Spojrzałem na grupę dzieci, bawiących się pod okiem bony i gównantki. Ubrane były w wykrochmalone sukienki, kapelusze na głowach, na rękach miały niciane rękawiczki. Co chwila słyhać było uwagi bony lub gównantki: „Proszę nie zbierać kamyczków, bo sukienka się powala“, „proszę nie siadać na trawie, bo wilgoć“, „proszę nie biegać, bo się zgrzeje“...

mienia, a to dlatego, żeby mniej miejsca zajmowały w świątyni i były nieco smuklejsze, główny bowiem mur nawy środkowej spoczywać będzie na tych słupach. Wysokość głównej nawy dosięgnie 20 metrów (przeszło 36 łokci).

Słowem, nowy kościół będzie to olbrzymie kolos pod względem długości i szerokości.

Prawda, że nie będzie się mógł równać z kościołami zagranicznymi, jak o to: w Kolonii, Medyolanie, w Rzymie, Paryżu ale niezawodnie po wykończeniu pomieści w sobie około 5,000 wier-nych.

Taki olbrzymi gmach potrzebuje koniecznie wielkich nakładów, a roboty przy najlepszych warunkach mogą być ukończone w lat pięć. Kanonik Szmidel, wice prezes komitetu budowy, niezmiernie gorliwie zajął się pracą około skupienia funduszy, wielu też członków komitetu z całą gorliwością poświęca tej sprawie swój czas i pracę, ale to nie wystarcza, trzeba do pewnego stopnia i pomocy ogółu, który w Łodzi zawsze idzie w pierwsze szranki tam, gdzie chodzi o dobro sprawy.

## WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

### Z Krakowa.

— Jerzy Brandes otrzymał od krakowskiego Koła literacko-artystycznego dyplom na honorowego członka, ozdobiony akwarelą Wodzisnowskiego, w pięknej kasecie.

— Wycieczka w Tatry czeskich uczniów z gimnazjum w Bernie spodziewana jest w Zakopanem dnia 24 b. m. Plan wycieczki jest następujący: dnia 21 lipca przejście z Popradu do Łomnicy tatrzańskiej, a następnie przez Smokowce do Szczyrbskiego; dnia 22 przejście przez Rysy do doliny Wielickiej i nocleg w Domu szlaskim; d. 23 przejście przez Polski Grzebień do Morskiego Oka; d. 24 pochód do Zakopanego; d. 25 przejazd do Krakowa i wreszcie 26 zwiedzanie kopalń w Wieliczce.

### Ze Lwowa.

— «Słowo Polskie» umieszcza następującą ciekawą korespondencję z Nowego Sącza:

Hasła «popierajmy przemysł krajowy», «nie dajmy zarabiać obcym», śnać nie dotarły jeszcze do Nowego Sącza, jakby miasto to murem chińskim od reszty świata było odgródzone.

Istotnie dziwić się wypada, że polskie miasto, gdzie sporo ludzi inteligentnych żyje, pod tym względem może być zaniedbane. Począwszy od zapalek i stalówek, a skończywszy na głowach cukru i wyrobach żelaznych, wszystko się tu sprowadza z poza granic Galicji, a co gorsza od wrogich nam Teutonów. Obiegłem wszystkie sklepy i nie mogłem dostać ani piór, ani ołów-

Obiad podano z całą miejską skrupulatnością. Nie brakowało nawet lyżeczki rogowej do musztardy i deserowych nożyków. Mój Boże, pomyślałem sobie, jak tu dobrze żyją w tej arystokratycznej kolonii. Podczas obiadu gospodarz chwalił ciągle powietrze i może w myśli obliczał, ile ono go będzie kosztować za metr sześcienny. Zapytałem się, czy panie robią jakie wycieczki w okolicę, dłuższe spacery po lesie, czy zbierają rośliny, czy widziały choć wie- wiórkę?

Panie odpowiedziały, że na to wszystko nie miały dotychczas czasu. Wierzę.

W powrotnej drodze znalazłem w tramwaju oprócz konduktora, zgarbionego buchaltera, wybladłego pomocnika aptekarskiego i chudego pisarza od regenta. Pod wpływem świeżo odniesionych wrażeń, pomyślałem sobie, że na świecie różnie się plecie. Ciekawa rzecz, czy gdyby ich umieścić w willach, lub żony ich i dzieci, czy także nie brakowałoby lyżeczki do musztardy, i czy panie również przebierałyby się trzy razy dziennie. Nie wiem, czy jeden z towarzyszy, odgadł me myśli, ale uśmiechnął się znacząco. Wówczas postawiłem sobie pytanie, po co właściwie panie z „arystokracji“ jeżdżą na letnie mieszkania — i nie znalazłem odpowiedzi.

Wiem napewno, że wielu z naszych mieszkańców boleje nad tem wielce, iż prócz fabryk nie mają nic do pokazania obcemu przybyszowi. Pewien znajomy mi starszek rozechorował się nawet i musiał zażyć senesu, skoro dowiedział się, że przybyły do naszego miasta amerykanin nie

ków, ani atramentu, ani farb wyrobu polskiego. Stalówki Wasilewskiego, ołówki Majewskiego, farby Karmańskiego, atramenty i mydło z fabryki «Tlen» lub jakiej innej polskiej firmy, dla tutejszych kupców wcale nieznane. Jedni zbyli mię krótkim «niema», drudzy otwierali szeroko oczy, że pytam się o wyroby polskie lub z Warszawy, jeden zaś na propozycję czyby nie sprowadził piór i ołówków polskich z Warszawy, oświadczył, że ma ogromny zapas piór wyrobu niemieckiego, zatem o sprowadzeniu z Warszawy niema mowy, a tylko jeden przyrzekł, że postara się o pióra i ołówki z Warszawy, a choć temu miesiąc, nie mogłem ich onegdaj dostać, bo «nie przyszły», jak się wyraził kupiec.

Dlaczego nie mają tutejsze sklepy atramentu lwowskiego — nie umiano mi powiedzieć inaczej, jak, «że się o atrament taki nikt nie pyta». Fabryk zapalek jest w Galicji więcej, niż w każdym innym kraju, jednak wyrobu tego nie widać w Nowym Sączu. Są tu zapalki z rozmaitych fabryk, z najrozmaitszemi na pudełkach napisami, tylko z polskimi niema. Po wielu poszukiwaniach znalazłem w pewnym sklepiku zapalki z polskiego miasta «Saybusch».

Nadarmo pytałem się w tutejszym bazarze krajowym o mydło z fabryki «Tlen». Cukier przeworski nie jest tu wcale znany, a o cykoryi z Horodenki lub Tarnowa nikt tu nie wie, bo tutejszym polakom zawartość pudełek z napisem «Gebrüder Skenc Prerau» lub «Franks Feigen Caffee» lepiej smakuje, niż produkt naszych pól, przerobiony ręką polskiego robotnika. A ile tu przesyłek nadechodzi z Erfurtu z nasionami!

Nie wyliczam więcej, bo pokazałoby się, że wszystko, co tu jedzą, co piją, w co się ubierają, w czym mieszkają, na czym śpią, czem pracują, co służy ku ozdobie i zabawie, to wyrób obcy za grosz polski z zagranic kraju sprowadzony. Są tu towarzystwa polskie, mające na celu wzmacniać siły narodu. Czy członkom tych towarzystw miło tak pisać piórami i ołówkami z napisem «Berlin» lub «Wien» lub myć się mydłem z napisem «London» lub «Leipzig»?

Królestwo, firmy czyste polskie w Poznańskim i tutejsze krajowe dostarczają obecnie wszystkich towarów, które co do dobroci i taniości nie ustępują zagranicznym. Niech no panowie kupcy zwrócą się do fabryk krajowych lub warszawskich albo czysto polskich poznańskich, to i publiczności pozna się na wartości i zarzuci lichotę niemiecką.

W jednym z większych miast Galicji, gdzie do niedawna również pisano niemieckimi piórami, z inicjatywy profesora C., jednego dnia około 300 uczniów tamtejszego gimnazjum odwiedziło sklep kupea X., żądając piór i ołówków polskiego wyrobu.

Pan X., sprowadziwszy pióra z Warszawy, w parę dni sprzedał kilkaset tuzinów. Inni kupcy, obawiając się konkurencji, sprowadzili również pióra, ołówki itp. z Warszawy, tak, że

znalazł nie godnego widzenia, a na rzeczy cenniejsze przez nas: jak wykopaliska Pompei, machał lekceważąco ręką. Co prawda to niewielki znowu spis osobliwości miasta, ale każdy, komu zależy na dobrej sławie Łodzi, powinien powiększać tę listę. W tej myśli pozwalam sobie zwrócić uwagę przygodnych ciceronów na nasz cmentarz.

Stanowi on bezwątpienia osobliwość godną widzenia, nie dla pomników, jako dzieł sztuki, bo tych zaledwie kilka można by naliczyć, ale z powodu charakteru, jaki to miejsce przybiera w dni świąteczne. W innych miastach cmentarze zalega grobowa cisza, przerywana tylko od czasu do czasu w razie instalacji nowego mieszkańca o trzy łokcie pod powierzchnią ziemi. U nas rzecz ma się wręcz przeciwnie. W głównej alei widzisz poczytne kobiecie, zgodnie siedzące na stopniach grobów i szczegółowo opowiadające o kłopotach dziennych. Tuż obok, dzieci boso i w bucikach, zbierają kamyczki i bawią się w «klasy». W bocznych ulicach snadnie napotkać można młode pary, którym do marzeń o przyszłości wcale nie przeszkadza wyzieraające zewsząd «momento mori». Ludzie tu zamieniają między sobą ukłony, w przelotnych rozmowach projektują, gdzie się spotkają wieczorem, jednym słowem cmentarz dla wielu, — cel spaceru. Gdzie niegdzie tylko czarna schyłona postać, kłęcząca u stóp grobowego kamienia, przypomina właściwe przeznaczenie tego zadrzewionego ustronia.

W gruncie rzeczy biorąc, jeżeli ci spacero-

obecnie niema w całym mieście przyboru do pisania wyrobu niemieckiego.

— Fakultet filozoficzny uniwersytetu lwowskiego rozdał na wczorajszym posiedzeniu nagrody za prace z historii żydów w Polsce, nadesłane na konkurs im. Wawelberga. Pierwszą nagrodę (600 kor.) otrzymał dr. Zbigniew Pazdro za rzecz p. t.: „Organizacja żydowskich sądów podwojewódzkich w okresie 1740-1772“; druga (w kwocie 400 kor.) dr. Mojżesz Schorr za „Źródła do dziejów żydów w Polsce I. Żydzi w Przemyślu do r. 1772.“ Dr. Józefowi Baszkowi, autorowi rozprawy p. t.: „Wpływ polityki żydowskiej rządu austriackiego 1772-1778 na wzrost zaludnienia żydowskiego w Galicyi“ wyrażono uznanie.

#### Z Poznania.

— W W. Ks. poznańskim nie obchodzono publicznie rocznicy bitwy pod Grünwaldem. W niektórych kościołach odbyły się tylko nabożeństwa dziękczynne, w nich wzięły udział tłumy ludu. Ten skromny obchód oburzył w wysokim stopniu niektóre pisma niemieckie. Z im większą rezygnacją przyjmowano wiadomość o uroczystościach galicyjskich, tem gwałtowniejsze są protesty przeciw przypominaniu klęski krzyżackiej w granicach państwa pruskiego.

O obchodzie samym donosi „Gnesener Generalanz.“: „We wtorek rano, w rocznicę bitwy pod Tannenbergiem i Grunfeldem, odbyło się w katedrze uroczyste „nabożeństwo dziękczynne“. Mszę ś. tą odprawił jeden z kanoników; następnie odbyła się procesja. Gnieźnieńskie pismo antyniemieckie „Lech“ zawezwało ludność polską w dłuższym artykule do możliwie licznego udziału w tej uroczystości pamiątkowej. Kobieta polska, zapytana o znaczenie tej uroczystości kościelnej, dała taką odpowiedź: „Odbywa się dziś Msza św. na cześć wiary polsko-katolickiej, ponieważ król polski pobili Niemców“.

Tyle sprawozdawca gnieźnieńskiego pisma brukowego. „Berl. Tagebl.“, który od pewnego czasu lubuje się w roli obrońcy katolicyzmu i ideałów szczepowo-germańskich, dodaje do tej notatki takie uwagi: „Rzecz dziwna, iż rząd pruski nie dowiedział się dość wcześniej o artykule „Lecha“, aby wystąpić przeciw urzędowaniu tej „uroczystości“. Ten obchód tannenberski niezaprzeczenie zwraca się przeciw Niemcom. A dla takich uroczystości, zdaniem naszym, niema miejsca na gruncie niemieckim.

Czy rząd pruski po tem najnowszym wystąpieniu „prymasa polskiego“ zdobędzie się na czyn mężki? Jest to pod pewnym względem bardzo charakterystyczne: Protestanci cesarz niemiecki wychwala posłannictwo kulturalne katolicko-niemieckiego zakonu kolonizacyjnego w walce z pogańską polskością, a urzędujący na ziemi niemieckiej arcybiskup urzęduje tuż po tej mowie uroczystość z powodu klęski, zadanej

zdradliwie owym katolikom niemieckim przez napół i zupełnie pogańskie hordy polskie i litewskie!“

„Berl. Tagebl.“ jest w swym ferworze bardzo nieostrożny. Tem większa hańba dla Niemców, jeżeli „hordy“, i to „hordy“ jak wiadomo z dziejów niewiele silniejsze liczebnie, zadały taką straszliwą klęskę potężnemu zakonowi i wybornemu rycerstwu z wszystkich ziem niemieckich.

— Z W. Księstwa poznańskiego piszą do gazety „Now. wr.“, iż za pierwszą poważną odpowiedź Polaków na germanizację uważają tutaj działalność hrabiny Amalii Potulickiej, która postanowiła rozdzielić niektóre swe majątki w Poznańskim na działki, dla oddania ich na warunkach ulgowych Polakom, na przekór Niemcom, którzy przywykli zapewniać, iż ze słów do czynów bardzo daleko. Hr. Potulicka już rozpoczęła parcelowanie gruntów, a pragnących przesiedlić się znalazło się odrazu przeszło 200 osób. Za przykładem tej polskiej patriotki zamierza pójść wielu jej rodaków.

## PARCELACYA

w świetle materiałów cyfrowych.

— ? —

(Dalszy ciąg).

Uzasadnienie możności zmniejszenia się produkcji na wywóz prawdopodobnie jest tutaj zbyt techniczne, każdemu jest bowiem zupełnie zrozumiałe, że im więcej osób będzie zajętych przy wyprodukowaniu jednego korca zboża, tem mniejszą część tego korca będzie można spieniężyć dla zaspokojenia innych potrzeb człowieka tak fizycznych jak i kulturalnych. To jest jasne, że produkować tanio można tylko na wielkiej przestrzeni, jak i produkcyja fabryczna daje stokrotnie tańsze wyroby niż ręczna. Już nawet w hodowli zasada utrzymywania mniejszej ilości inwentarza dochodowego a lepiej żywionego, bierze górę wobec dawniejszej hodowania znacznej ilości zwierząt, a wskutek stałej (mniej więcej) dla danego majątku ilości paszy, gorzej żywionych. Tu spostrzeżono się wcześniej, że przy wielkiej ilości owych drobnych zwierzęcych warstwach produkcyi zbyt wiele wychodzi paszy na utrzymanie samych funkcji życiowych, podczas gdy przy mniejszej ilości zwierząt, ale dużych i odpowiednio lepiej żywionych, większy procent pokarmów mógł być przerabianym na produkty handlowe. To samo zjawisko widzimy porównując drobne warsztaczki rolnej produkcyi, wymagające moc własnych produktów w celu utrzymania życia i siły pracowników, z dużemi, posilkującemi się udoskonalonemi i postępowemi sposobami, posiadającemi zcentralizowaną administracyę, rachunkowość, opiekę prawną, a szcze-

zwirowanych alei, kunsztownych kwietników i marmurowych wodotrysków. Powietrza im tylko dajcie i nie krępujcie zbyt to dziecięcą swobodą.

Każdy szanujący się kronikarz winien dawać baczenie na sezony. Jeżeli w innych małych miastach za początek sezonu, np. wiosenne, należy uważać pojawienie się przekupniów z balonikami lub pierwosnkami, a letniego, zjawienie się na targach ogórków i jagód, to w naszym mieście są inne charakterystyczne cechy.

W danej chwili najwięcej nas interesują ogorzałe postacie, w ubraniach z cze-sun-czy, czyli, krótko mówiąc, kupey. Są oni teraz benjaminkami fabrykantów, właścicielami hotelów, restauratorów, dyrektorów teatrów i całej rzeszy procederzystów.

Dość stanąć na dworcu kolejowym i studyować miny komisyonerów, lub widzieć ich codziennie pilnie studyujących listę przyjezdnych w hotelach.

Ten już przyjechał—więc oblicza rozjaśnione, ten jeszcze nie zawitał, więc dręczące pytanie, azali się zjawi? A każdy z łódzian chciałby mieć roentgenowski aparat, żeby móc zbadać kieszeń przybyłego. Kochają więc tu kupców ogromnie o ile mają pugilaresy dobrze wypchane, mniej zaś, jeżeli chcą się popisywać charakterem pisma na wekslach, żaden bowiem najwprawniejszy grafolog nie jest w stanie na pewno przepowiedzieć, czy zobowiązanie wpłynie, choćby pismo miało cechy człowieka spokojnego jak baranek.

gólniej mogącami zastosować błogie w swe skutki melioracye rolne (nawadniania, drenowania i t. p.) niedostępne niemal zupełnie, ze względów czysto technicznych, dla mniejszych właścicieli.

Zdanie zatem, że wraz z postępowem parcelacyi nastąpić musi u nas upadek produkcyi rolnej, jest zupełnie ścisłe, i o ile się zdaje, nawet w ultrapostępowej prasie, znającej nieco obecne stosunki rolne, t. j. poziom oświaty mniejszych właścicieli, a coraz bardziej wzmagające się fachowe wykształcenie większych właścicieli, nie bywa zaprzeczane. Inne jednak obecnie bywają wytaczane powody przez wspomnianą prasę, w celu obrony parcelacyi i tworzenia „gospodarzów“, a zatem pewnego rodzaju arystokracji włościańskiej.

(d. c. n.)

## Z OSTATNIEJ POCZTY.

### Z nowego aktu trójprzymierza.

Wbrew zapewnieniom urzędowym, że trójprzymierze zostało odnowione bez żadnych zmian, zapewniają w Rzymie stanowczo, iż do nowego aktu włączono kilka punktów, które pod niejednym względem zmieniają bardzo znaczenie umowy.

Pomiędzy innemi donoszą z Rzymu do „Information“, że według zapewnienia „kół bardzo dobrze obeznanych ze stosunkami“, nowy traktat zawiera zdanie następujące: „Wszelkie dawne przepisy, odnoszące się do zobowiązań wzajemnych trzech państw sprzymierzonych, tracą swe znaczenie.“ Zrozumiano to tak, że umowy dotychczasowe nakładały na państwa trójprzymierza pewne obowiązki militarne, a w akcie nowym zniesiono to zobowiązanie.

Pozatem, według wiadomości, z tego samego źródła, przewidziano przy zawieraniu nowej umowy zwołanie sądu polubownego w dwóch następujących wypadkach:

1) Jeżeli powstanie zatarg pomiędzy dwoma państwami, należącemi do trójprzymierza. W takim razie monarcha państwa trzeciego spór rozstrzyga.

2) Jeżeli powstanie zatarg pomiędzy państwem, należącym do trójprzymierza, a państwem obcym.

Wiadomości te podano w formie tak stanowczej z dosłownem przytoczeniem jednego z nowych punktów umowy, że nie można uznać jej z góry za niewiarogodną.

Natomiast „Berl. Tagbl.“ oświadcza z wielką stanowczością, że podana w „Nowej Reformie“ wiadomość o porozumieniu się austriacko-niemieckiem w sprawie polskiej i wszechniemieckiej, jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

O ile zjazd kupców stanowi ważną kwestyę dla Łodzi i jest jej korzystną cechą, o tyle nie jest w stanie osłodzić cierpień i bólów z powodu przeprowadzki. Dziwna rzecz, jak ta dobrowolna ruinacyja długo u nas trwa i jakie wywołuje bezpośrednie skutki.

Teatry i ogródki puste, bo winna temu przeprowadzka, na ulicach i podwórzach pełno śmieci, także z tego powodu, ludzie chodzą nie umyć, zakurzeni, nie jadają, znoszą tysiące przykrości, procesują się, wymyślają, klną na czem świat stoi, a wszystko dla tego, żeby z gorszego mieszkania wpaść w gorsze.

Ciekawą byłaby statystyka, ile też mieszkańcy tracą materialnie z tego powodu? Mamy wprawdzie w mieście zdolnego bardzo rachmistrza w osobie korespondenta Agencji Telegraficznej Rosyjskiej, który już obliczył, że kupcy zakupili tu towarów przeszło na 4 miliony rubli, ale nie wiem, czyby zdołał wyliczyć, ile nas przeprowadzka kosztowała.

Każda reguła może mieć swój wyjątek, więc i ja spotkałem człowieka ogromnie zadowolonego z przeprowadzki i to jeszcze z powodu niezmiernie oryginalnego. Z radości aż zacierał ręce, że przez kilka dni z racyi rajnacyi mieszkania i dymienia nowej kuchni żona nie suszyła mu głowy brakiem i drożyzną mięsa, wówczas kiedy on jadł je w restauracyi, sprowadzone z Warszawy. Dziwny powód!

Kazimierz Halinka.

wieze zachowują się przyzwolcie z należytym poszanowaniem dla tego miejsca, to chyba nikt nie przeciw temu mieć nie może. Przeciwnie, kto wie nawet, czy nie jednemu nie przyjdzie na myśl, że p. zejście z jednego bytu do drugiego jest tylko jedną chwilą, kto wie, czy widok tego życia tu panującego nie jednemu osłodzi myśl rozstania się ze światem, na którym bliżsi jemu zostaną i odwiedzać będą jego mogiłę. Pomijając to jednak i wracając do ogólnego bądź co bądź bardzo oryginalnego wyglądu naszego emmentarza, każdego uderzyć musi ta okoliczność, że ludność miasta niema w śródmieściu odpowiednich i w dostatecznej liczbie miejsc na spacer.

Któregoś dnia przed bramą jednego z ogrodów widziałem grupę dzieci z zazdrością przypatrujących się innym wchodzącym do wewnątrz. Wprawdzie każde z tych pierwszych miało na sobie niezupełnie skompletowaną odzież. Krajki, a nie szelki lub paski podtrzymywały półtora łokcia, kapelusze i trzewiki, jako rzeczy od wielkiego dzwonu, zostały w domu, więc dzieciarnia nolens volens powróciła na ciasne podwórza, żeby kończyć przy śmietniku rozpoczętą grę w kłipe.

Jeżeli uznanem jest za stosowne pewne segregowanie wchodzących do ogrodu, jeżeli buciuki zapięte na dziewięć guzików dają wstęp, a brak ich nie, to postaramy się o miejsce i dla tych, którzy nie mają wcale trzewików. Z tymi to będzie mały kłopot, byle kawałek trawnika, drzew i krzaków, to już nie potrzeba

**B. P.****Ernestyna z Landauów Ginsberg**

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarła w Częstochowie, przeżywszy lat 63.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w Częstochowie, w niedzielę dnia 20 b. m. o godzinie 1-ej popołudniu, o czym krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu

**RODZINA.**

Nocy dzisiejszej w Częstochowie rozstała się z tym światem

**B. P.****Ernestyna Wilhelmowa Ginsberg**

Inicytorka i długoletnia pierwsza przewodnicząca Ochrony w m. Łodzi.

Z zapałem i gorliwością oddana sprawom rozwoju instytucji, w dziejach której imię swoje zapisała niezatartymi zgłoskami, pozostawiając wiecznie wdzięczne o sobie wspomnienie.

Cześć jej pamięci!

893-1-1

Zarząd Ochrony dla dziewcząt w m. Łodzi.

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

**Dr. S. Lewkowicz**Przyjmuje od 8-11 i od 5-8, panie od 2-8. **Zachodnia № 33** (obok lombardu akcyjnego). W niedzielę i święta od 9-12 i 4-6. 599-d-76**Dr. D. Helman**Choroby uszu, nosa, krtani i gardła. Przyjmuje od 9-11 i 4-7. **Piotrkowska № 39.** 858-d-6**Dr. Abrutin.**Choroby skórne i weneryczne **Krótką № 9.**

Przyjmuje: rano do godziny 11, po południu od 6-8, panie od 5-6. W niedzielę 8½ do 11½ r. i 2½-4½ pop. 345-63

**Dr. Jan Pieniążek**przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu do 10½ rano i od 5 do 7 wieczorem. **Srednia № 12.** 425-d-22**Dr. J. Rosenblatt**

choroby

uszu, nosa, gardła i zbrocznia mowy. Przyjmuje od 9-11 r. i od 4-7 popoł., w niedzielę od 9-11 r. i od 2-4 popoł. **Łódź, Zawadzka № 4.** 839-r-29**Dr. O. Altenberger****Andrzeja 5**

Choroby nosa, gardła i uszu. Przyjmuje w domu od 9 do 11 rano i od 4 do 6 popołudniu, w święta przyjmuje tylko rano. 329-d-52

**Dr. F. Skusiewicz**Choroby skórne i weneryczne **Andrzeja N. 13**

Przyjmuje: 10-12 rano i 6-8 wieczorem, panie 5-6 popoł. 506-d-35

**Dr. Goldfarb**

Choroby skórne i weneryczne ul. Zawadzka № 18, (róg Wólczańskiej). Przyjmuje od 9-12 przed poł. i od 6-8 wiecz. Dla pań od 5-6 po południu W niedzielę tylko od 9-12 rano. 669-20-14

814-d

**Dr. Mazel**Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, **PIOTRKOWSKA № 121,** Przyjmuje od 8 do 11 r. i od 6 do 8 popołudniu. Panie od 5 do 6 popoł. W niedzielę 9-12 2-4 popoł.**Dr. Rabinowicz**

Choroby gardła, nosa i uszu oraz zaburzeń mowy. powrócił i mieszka obecnie na ulicy Zielonej № 3. Przyjmuje od godz. 10-12 r. i 4-6 pop. W niedzielę 10-12 rano i 2½-4½ pop. 880-r-18

**Dr. Leon Silberstein**Leczy: Choroby skórne i weneryczne Przyjmuje panów od 8-10, 1-2, 6-8 wieczorem. Panie od 5-6 po południu **Ewangelicka N. 7.** W niedzielę i święta od 8-11 rano, 4-6 popołudniu. 9-11**Gustaw Landau**

Architekt

Przeprowadził się do domu W-go O. Kohna **Piotrkowska № 43.** 853-2-2

Lecznica dla Chorych

**WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH** **Dr. B. MARGULIESA** ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10. **Porada 40 kop.**Przyjmuje od 12-2 pop. i od 4½-8 wiecz. w niedzielę i święta od 9-12 i od 4½-6½ w **Łódź dla chorych.** 713-r-39**Zakład Leczniczy****Chirurgiczno - Ginekologiczny** w Łodzi, ul. Południowa № 19.Pokoje pojedyncze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2-5 rb. dziennie. Porady w ambulatorium kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusche**, ginekolog **Dr. med. Jasiński, Kaufman.****„Interfektor”**proszek na wszelkie robactwo, tęp radykalnie: **karaluchy, prusaki, pluskwy, mole.** Skład główny „Interfektora” u **Ludwika Spiessa, L. Glucka** i we wszystkich składach aptecznych i aptekach w Łodzi. 680-30-12Przyjmuje nadrabianie pończoch. **Ul. Mikołajewska № 59, m. 56, II piętro.** 1311-d-3

**Zarząd Towarz. Spoż. „Ziarno“**

niniejszem zawiadamia członków tegoż Tow., że dnia 3 sierpnia 1902 r. w niedzielę o godzinie 2-jej popoł. w sali p. Sellina przy ul. Konstantynowskiej 14 odbędzie się **Nadzwyczajne Ogólne Zebranie** członków.

**Porządek dzienny:**

- 1) Zagajenie zebrania.
  - 2) Wybór przewodniczącego zebrania asesorów i sekretarza.
  - 3) Rozpatrzenie projektu kasy doraźnej pomocy materialnej dla członków Towarzystwa i upoważnienie Zarządu do starań i zatwierdzenie.
  - 4) Wybór nowych członków zarządu i ich zastępców. 888-1-1
  - 5) Wybór członków rady.
  - 6) Wybór członków Komisji rewizyjnej.
  - 7) Wnioski Zarządu i członków (§ 33 ustawy).
- O jaknajliczniejsze zebranie się upraszamy.
- Uwaga.** Przy wejściu na salę zebrania, okazać należy książeczkę członkowską.

**Skład Żyrandoli**

Palników Auera, kwasu węglanego i urządzeń piwnych

**M. SULIGOWSKIEGO**

**przeniesiony na ul. Długą 72**

między ulicami: Andrzeja i Benedykta 887-10-1

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Rodziców i Opiekunów, że z pozwolenia Władzy Szkolnej otworzyłem

**2-klasową Szkołę Prywatną**

przy ul. Piotrkowskiej pod № 261

do której będą przyjmowane dzieci od lat 6 i zostaną przygotowywane do pierwszych 8-eh klas wszystkich średnich zakładów naukowych. Lekcje wakacyjne już rozpoczęte. Kandydatów przyjmuje się codziennie od 9 rano do 4 popołudniu. 884-3-1

**Juliusz Waade.**

**Zakład Zegarmistrzowski**

**St. Dreckiego**

przeniesiony od 1-go lipca r. b. z Piotrkowskiej № 99

**na ul. Piotrkowską № 113.**

796-10-2



Muzeum pozostaje tylko dwa tygodnie, do 4 sierpnia, 5-go będzie zamknięty!

**Spacerowa № 7.**

Otwarte codziennie od 10 rano do 11 wieczorem

**Muzeum**

**Nowość!** Czwarta zmiana Panoramy. Między obrazami Nowości: Straszna katastrofa na wyspie Martynice. Rozszerzenie Węgrów 1000 lat napowrót i wiele innych. Na scenie muzeum pokazuje się codziennie **kinematograf**. Początek przedstawienia codziennie o 3, 5, 7 i 9 godz. w., w niedzielę i dni świąteczne od 1, co godzinę.

Wejście do muzeum i na przedstawienie tylko 10 kop. Oddział anatomiczny tylko dla dorosłych za dopłatą 10 k.; dla pan wyłącznie w piątki.

**Bardzo tanio**

do sprzedania plac na ulicy Przędzalnianej między Południową a Średnią za 1800 rb. ratami lub bez w gotówkę. Wiadomość w Zgierzu, ul. Przybyłków № 457 u Najberta 809-3-3

**MEBLE**

z jadalni, sypialni, salonu i kuchni tanio do sprzedania. Piotrkowska 18, stróż wskazuje. Pośrednicy nie włączeni. 866-3-3

**PUDER „VENUS“**

**St. Górskiego.** Nieszkodliwy, subtelny i niedostrzegalny. Sprzedaż w składach aptecznych.

Cena 15, 30, 50 kop. i rb. l. 508-15-9

Potrzebna zaraz

**Panna**

do Instytutu wód mineralnych. Wiadomość ul. Średnia № 26, skład apteczny. 867-3-3

**Poszukuję**

farbiarni zaraz lub lokalu odpowiedniego. 873-3-2

**B. Rapczyński, Zgierska 24.**

**Biuro nauczycielskie**

**F. ARLET**

zostało przeniesione na ul. Przejazd 8 poleca się nadal łaskawym względem Szanownej Publiczności, rekomendując osoby wszelkiej narodowości, wchodzące w zakres: nauki, wychowania, handlu, przemysłu, gospodarstwa itp. 871-3-1

Ktoby miał

**PIANINO**

do wynajęcia, niech złoży ofertę w adm. „Rozwoju“ pod „Pianino“ 1273-d-2

Pracownia sukien damskich i dziecięcych pod firmą

**„JÓZEFA“**

przeniesioną została z domu Stopezyka **na Piotrkowską 145**

vis-à-vis ulicy Ewangelickiej 857-3-3

Potrzebna **nauczycielka**, pożądana znajomość dobra języków: francuskiego i polskiego, początki muzyki, nauk przyrodzonych i matematyki, do jednej 10-letniej dziewczynki. Adres: Właściciel majtku Sucha Dolna p. Łęczycę. 878-6-2

**Konie i kuce**

wierzchowe

do wynajęcia jak również i do sprzedania. **Pańska № 74.** 856-3-3

**Lekcje wakacyjne**

na mojej pensji 4-klasowej rozpoczęte.

**Zapis uczennic codziennie.**

**M. Szczyglińska**

**Nawrot № 42.**

826-3-3

**Rb. 5 nagrody**

Zaginęła mała obrączka znaleziona Otto John 10/2 98 r. Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie na ul. Targową № 77 m. 21 za powyższą nagrodą. 886-3-1

**Wspólnik**

Handlowiec potrzebny jest do urzędzonego i funkcjonującego interesu.

Wiadomość

**Średnia № 121.**

882-3-1



**Dobre i ładne**

kapelusze męskie

sprzedaje

**A. Marszał.**

Łódź, Piotrkowska 123.

**Obiady**

wydać się na miasto w różnych cenach.

**Nawrot № 8 m. 27.**

297-28-d

Potrzebne są zdolne

**STANICZARKI**

Ul. Przejazd nr. 16, mieszk. 4, I-sze piętro, naprzeciw placu „Cyklistów.“

Pierwszorządny z Warszawy **KRAWIEC DAMSKI**

KATOLIK

robi okrycia damskie, fasony kształtne i wykończenie artystyczne

**Spacerowa № 31.** 599-3-3

**Do**

**sprzedania**

otomana, szafa i maszyna Singera oryginalna nożna. Wiadomość w adm. „Rozwoju“ 779-6-6

**Ogłoszenia drobne.**

Bezpłatnie nauczę gruntownie introligatorstwa, galanterii, pozłotnictwa i malarsztwa za naukę języków francuskiego, angielskiego i niemieckiego. Wiadomość w introligatorni i pracowni ram, plakat i pudełek pod firmą „Nadzieja“, Nowy Rynek № 2. 1325-3-1

Conversation française chez une dame instruite. Oferty „Lothin“ d-34wes

Chłopiec 14 letni poszukuje miejsca w kantorze lub do posługi itp. Gołę 13 m. 5. 1328-3-2

Do sprzedania piętro wiołoneczela, ul. Benedykta № 25, m. 14, II piętro. Tamże udziela się lekcji na fortepianie. 1281-d-8

Europejska pralnia bielizny E. Muszyńskiego. Ul. Krótka № 12. 1279-5-5

Jest do sprzedania sklep spożywczy oraz garkuchnia. Ulica Skwerowa № 7. 1315-3-3

Niemiecka konwersacja u młodej polki. „Studium“. d-wes29

Obraz malowany olejem p. t. „Patrol Krzyżacki“ w ramach złotych oraz skrzypce stare, bardzo mało do sprzedania. Ul. Św. Andrzeja № 16 u fryzjera 1100-d-7

Obiady prywatne na świeżym maśle, bardzo starannie przyrządzane, wydają się po 30 kop. Na żądanie mogą być droższe, ul. Główna № 11 m. 1. 1299-2-28s

Osoba znająca dokładnie fabrykację kołder watawowych, znajdzie stałe zajęcie za dkbrem wynagrodzeniem. Wiadomość ul. Zachodnia 29 m. 12. 1333-3-1

Poszukuje się młodego człowieka. obeznanego ze sztukami oświat. Reflektanci zechcą złożyć oferty sub. lit. „A. B.“ w adm. „Rozwoju“. 1329-3-1

Poszukuje się mieszkania z całodziennym utrzymaniem dla osoby starszej. Oferty uprasza się składać w Redakcji niniejszego pisma pod „Samotnik“. 1313-2-2cs

Potrzebne zdolne panienki do szycia. Pasaż Sulca № 9. 1331-3-1

Potrzebny uczeń płatny z 2-klasowym wykształceniem z przyzwoitej rodziny do składu fortepianów K. M. Szreder, Piotrkowska 81. 1312-3-3

Pralnia chemiczna. Średnia 20. K. Szczerpański. 441-d-49

Potrzebny jest natychmiast młody człowiek do wydawania prasy. Zgłaszać się do tkalni przy ul. Benedykta 47. 1327-3-2

Rower szosowo-torowy pół wyświgowy niedrogo sprzedam. Wiadomość ul. Przejazd № 14 (w kasie). 1197-d-9

Stołowanie prywatne zdrowe i tanio. Krótka 12 m. 6. 1222-12-7cs

Zaginęła karta pobytu na imię Sandela Kamińskiego wydana z gminy Radogószcz. 1301-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Krystyna Litae, wydana z magistratu m. Łodzi. 1330-3-1

Z powodu wyjazdu sprzedam bardzo tanio karuzelę. Dzielna 47. 1178 3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Władysława Gidzińskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 1332-3-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna, na imię Edmunda Bonieckiego, wydana z magistratu m. Łodzi.

Zaginiony paszport na imię Balbiny Janiak wydany z gminy Dzierżazna. 1314-3-3

Zaginęła wylicza masel białej z kasztanowatami uszami i obciętym ogonem, w obroży z kłódką. Znalazca zechce odprowadzić za nagrodą na szosę Brzezińską № 3, dom Webra. 1317-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Joanny Lewickiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 1316-3-3

Zaginęła karta pobytu, na imię Bronisławy Zalewskiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 1326-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Tomasz Chruszczewski, wydana z magistratu m. Łodzi. 1321-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Antoniego Zielińskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 1322-3-2

Zaraz do wynajęcia dwa pokoje z balkonem z oddzielnym wejściem. Wiadomość ul. Konstantynowska № 10 m. 3. 1319-3-2

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Anny Krzemieński, wydana przez magistrat m. Łodzi. 1323-3-2

# RESTAURACYA przy Teatrze

wydaje wyborne obiady od 40 kop.,  
od 12-ej g. do 3-ej, śniadania i kolacje  
à la carte — przyjmuje wszelkie za-  
mówienia do domów i na miejscu, usłu-  
ga elegancka i szybka.

877-3-2 Z szacunkiem **Stefan Żołyński.**  
Telefon 574. **Ulica Konstantynowska № 14.**



!Kto tanio i dobrze chce kupić

Wózki: dziecinne, sportowe, ko-  
szykowe, dla lalek. Dziecinne kotyski,  
łóżeczka. Duże łóżka angielskie. Sto-  
liki do kwiatów. Ogrodowe krzesła,  
stoły. Umywalki, Ławki szkolne. Opar-  
kowania cementarne, Kassy ogniotrwałe

uczynić to może

W fabryce mebli żelaznych i wózków  
dziecinnych

**Józefa Weikerta**

ul. św. Andrzeja 26,

Sklep ul. Piotrkowska 95.

405-d-24

## HELENÓW.

W niedzielę, dnia 20 b. m. dwa

## KONCERTY

Ranny o godz. 6, wejście 15 i 5 kop. Popołudniowy o godz. 4, wejście  
25 i 10 kop.

**!!Mole!!**

Niezawodny środek prze-  
ciwko molom

**„Gubimol”**

Cena pudełka 20, 30 kop.

**!!Muchy!!**

jedyny do wytopienia  
much, lep na muchy

**„VICTORY”**

Cena arkusza 2 i 4 kop.

Reprezentacja i sprzedaż główna 685-12-11  
W. Kwieciński. A. B. Czempinski, w Warszawie, Mokotowska 16.

Kaucyonowana

## Sala Licytacyjna

DZIELNA № 25.

przyjmuje w komis do sprzedania:

Rozmaite meble, lustra, obrazy, fortepiany, pianina, skrzypce, portyery, firanki,  
lampy, zegary, zegarki, biżuterię, srebra stołowe, urządzenia kuchenne, garderobę dam-  
ską i męską, i t. p. na bardzo korzystnych warunkach.

Posiada na składzie:

Rozmaite meble używane i nowe dobrej roboty jak: Wielki wybór biurek męz-  
kich i damskich, eleganckie urządzenia restauracyjne, żaklet damski, bambusowe meble,  
kioski eleganckie, portyery, używane szafy, łóżka z materacami i bez, garnitury me-  
bli salonowych pluszem i jedwabiem kryte, umywalki i szafeczki nocne z płytą mar-  
muru, markizy, szyldy, kontuar itp. Garnitury buduarowe dobrej roboty, kre-  
denasy stylowe od rb. 50, szafy satynowe i orzechowe politarowane, pensjonarki itp.  
Naczynia kuchenne, emaliowane i niklowe, wanny, łóżeczka, kolebki żelazne, wyroby  
perfumeryjne Brocarda i Rallet, galanterijne wyroby, skrzypce, rowery męskie, garde-  
robę damską, maszynę do pończoch, szybą wystawową, wielką szafę do garderoby,  
objekty do fotografii etc.

317-52-53

Farby malarskie suche i olejne do użytku gotowe pod gwarancją  
polysku i trwałości poleca

SKŁAD APTECZNY

**P. KRÓLIKOWSKIEGO**

Ul. Piotrkowska № 124 róg Nawrota.

Skład otrzymał świeży transport proszku dalmackiego zadziwiającej mocy.  
Poleca również artykuły apteczne techniczne i do codziennego użytku tylko  
w wyborowym gatunku po cenach konkurencyjnych. 811-4-3

## Majątek „ZALEW”

Parcelowany przez pp. Goszczyńskiego i Szaję jest

**do sprzedania**

Miejscowość bardzo piękna, dobra gleba, obszerne budynki, znajdujące się  
w dobrym stanie i około 32 stawów, połowy o 9 wiorst od kolei kaliskiej,  
między Łaskiem, Pabianicami i Lutomierskiem. Bliższa wiadomość u p.  
Goszczyńskiego przez Łódź w Chojnach, przedsiębiorcy parcelacji majątków.  
862-3-3

## Zimowy Ogród

Piotrkowska № 151,

Dzisiaj 19 lipca i codziennie

Wielki wokalnoinstrumentalny

## Koncert

i występ artysty pana

**Rudini**

rozwiązującego kajdany

Wejście 20 kop. W sobotę i niedzie-  
lę 30 kop. 877-2-2

### Ogłoszenie.

W dniu 23 lipca r. b. o godzinie 9 i pół  
z rana w kościele św. Krzyża w Łodzi,  
odbędzie się kwartalne nabożeństwo dla  
pp. majstrów szewskich, o godzinie zaś  
2 popoł. tegoż dnia, kwartalna sesja, ma-  
jąca się odbyć w sali kuratorium trzeź-  
wości, przy ul. Konstantynowskiej 16, na  
które zaprasza starszy Zgromadzenia.  
870-3-2

## Do sprzedania

piękna pańska rezydencja, skła-  
dająca się z masywnego, dobrze zachowa-  
nego dworu, pałacu (22 pokoiów i sal) z  
dużego starego parku, ogrodu owocowego  
łąk i 3 stawów rybnych (woda rzeczna)  
sprzedaje się na dogodnych warunkach.  
Pośrednictwo wyłączone. Adres w admin.  
„Rozwoju”. 825-3-3

### Nagrode

otrzyma ten, kto przyniesie pod niżej wska-  
zany adres, lub wskaże miejsce przecho-  
wania skradzionej mi, w leżbie innych  
przedmiotów, na letnisku mieszkani pod  
m. Łaskiem dnia 22 czerwca (5 lipca) r. b.  
dubeltówki fabryki „Piriot et Fresart”  
które luty z patentowanej stali „Ko-  
chryll” długości 17 cali, lewa lufa „czok-  
bor”—grawerowane oraz z marką fabryczną  
na lufach, orły z koronami wygrawerowa-  
nemi z wierzchu każdej lufy około kamery  
patronowej z napisem na lufach, „acier  
kocherill” i o nazwanej fabrycznym №  
26159. Adres: Łódź, Średnia № 20 m. 4.  
872-3-3

## Kefir świeży

po cenie możliwie niskiej, można u mnie  
dostać w każdym czasie.

## Czaplicka

Mikołajewska № 35 w sklepie.  
560-d-47

Sprzedaż na częściowe spłaty.

## Niezbędne na letnie mieszkania

Łóżka dla letników z materaca-  
mi od rb. 7 k. 50.

Kucharki oryginalne „Primus” z  
3-ma fajerkami.

Lodownie pokojowe.

Maszyny do robienia lodów.

Prysznice pokojowe.

Lichtarze ogrodowe.

Ławki, stoły, stołki ogrodowe.

Wózki } dziecinne  
} sportowe

Fotele, wózki dla chorych.

Wielki i jedyny wybór

Łóżek angielskich od 9 rb.

Stale na składzie 1500 szt.

Łóżka zwyczajne od 3 rb.

Kosze do kwiatów, umywalnie.

Wanny, wanienki.

Naczynia kuchenne, emaliowane,  
niklowe, niklowane.

Galanteria gospodarcza,  
POLECA

## SKŁAD FABRYCZNY

Akc. Tow. Wł. Gostyński i S-ka

Piotrkowska 68.

Sprzedaż na spłaty.

36-104-53

## Adwokat S. Szydłowski

przenióst kancelaryę

na ul. Widzewską № 44.

854-5-1

BUDOWNICZY

## Kazimierz Sokołowski

przeprowadził się na

ulicę Nawrota № 2.

863-15-4

Biuro Nauczycielskie

**RADKIEWICZ, Nawrot 1**

ma natychmiast do umieszczenia:  
Nauczycieli, nauczycielki, freblów-  
ki, bony różnej narodowości.

**Dział rekomendacyjny** po-  
leca: Buchalterów, buchalterki, ka-  
syerki, kasyerów, ekspedjentów, ek-  
spedjentki, magazynierów, rządów,  
gospodyni, itp. Na żądanie kaucye  
i poważne referencje. 562-d-35es